

PIOTR WOLSKI

Instytut Języka Polskiego

Polskiej Akademii Nauk

ORCID: 0000-0002-2013-9005

Najstarszy zachowany leksykon przyrodniczy na ziemiach polskich. Z warsztatu filologa i wydawcy. Kwestie edytorskie, perspektywy badawcze

The oldest preserved botanico-medical lexicon in the Polish lands. A report from editorial and philological works. Editorial questions and scientific problems

Summary

This article presents the main issues related to the development and critical edition of the oldest manuscript entirely devoted to the subject of botanical, zoological and pharmaceutical and originating from Poland. Such an issue requires a more detailed discussion and precise presentation to a broad audience not only due to the specific and atypical nature of the research papers, differences in the development of common-use Latin texts and literary texts but also due to its importance for other fields of science: the history of pharmacy and medicine. The article comprises the initial status quaestionis over the manuscript number ms225 – the opus of Jan Stanko, dated 1472, stored away in the Archives of the Krakow Cathedral Chapter. The manuscript has not yet been the subject of a detailed study; some crucial remarks on its subject are included in Józef Rostafiński's *Średniowieczna Historia Naturalna w Polsce*, published in Cracow in 1900. By profession, Rostafiński was a botanist, thus his coverage vastly differs from the method in which the text would be analysed by a classical philologist and a book publisher. The article provides preliminary findings on the history of the manuscript, its characteristics and peculiarities, and also raises issues related to the methodology of codicological research facilitating the understanding of the text, including the complexity of the lexis used in the text. Parles the specifics of research on ancient texts that are not

literary works. The final part of the article illustrates the main objectives: source and linguistic research, the principles of editorial work, as well as further research perspectives.

Słowa kluczowe: kodykologia, manuskrypty, edycja krytyczna, średniowieczna *materia medica*, leksykon medyczny, leksykon farmakologiczny, leksykon botaniczny, antidotarium, Antibolomenum, Benedictus Parthus, Jan Stanko, Józef Rostafiński

Keywords: codicology, manuscripts, critical edition, medieval *materia medica*, medical lexikon, pharmacological lexikon, botanical lexikon, antidotarium, Antibolomenum, Benedictus Parthus, Jan Stanko, Józef Rostafiński

W niniejszym artykule zostały przedstawione główne zagadnienia dotyczące opracowania i edycji krytycznej najstarszego rękopisu w całości poświęconego tematyce przyrodoznawczej i pochodzącego z ziem polskich. Obejmują one strukturę manuskryptu, osobliwości leksyki, tło źródłowe i możliwe interferencje z innymi tekstami, zaprezentowane z perspektywy filologa mediewisty i wydawcy książek. Ze względu na fakt, że tekst ten jest adresowany do szerszego grona odbiorców, zrezygnowano w nim z pewnych szczegółowych analiz fachowych. Jest to pierwszy etap pracy – ma on zatem charakter preliminarny.

Przedmiotem pracy jest pochodzący z XV w. rękopis – leksykon z zakresu botaniki, zoologii, mineralogii, farmakologii, a nawet alchemii, przechowywany w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu¹. Jest to kodeks papierowy Ms225 *in folio*, liczący 225 kart, oprawny w skórę z zapisanymi wyklejkami, których treść jest zgodna z całością manuskryptu². W kodeksie tym nie występują żadne iluminacje; zapisany zaś został dwiema barwami inkaustu – czarną dla słów z zakresu podstawowego i czerwoną dla glos. Stan zachowania

¹ Zgodny ze standardami dziewiętnastowiecznego źródłoznawstwa – zatem dość ogólny – opis rękopisu można znaleźć u Ignacego Polkowskiego, *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*, cz. 1, Kraków 1884, s. 164–165. Rękopis Ms225 wymaga wobec powyższego sporządzenia nowego, starannego opisu kodykologicznego, który stanowiąc jeden z głównych celów opisywanych w tym artykule prac badawczych, wykonany zostanie niezwłocznie po uzyskaniu dostępu do oryginalnego kodeksu, co w momencie złożenia niniejszego tekstu (15 września 2022 r.) nie było możliwe. Wszelkie dane przytaczane w tekście oparte są na lekturze i analizie rękopisu zreprodukowanego w formie fotografii mikrofilmowych.

² Na wyklejkach można odnaleźć pisane niestaranną kursywą nazwy roślin, a także np. elementy wskazań farmaceutycznych, dotyczących, zapewne, przygotowania leku (np. *t. pulveratus* – t. sproszkowane; znaczenia owego *t.* nie udało się dotąd rozszyfrować).

kodeksu ocenia się jako dobry, zasadnicza część tekstu jest czytelna, a uszkodzenia i razury nieliczne, co może być przesłanką pozwalającą stwierdzić, że był mało używany. Nic nie wiadomo także o ewentualnych odpisach tego tekstu. Nie udało się ich do tej pory zidentyfikować. Nieznane są późniejsze losy manuskryptu – najprawdopodobniej wciąż znajdował się w zbiorach Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej.

Domniemanym autorem dzieła jest Jan Stanko – przyrodnik, duchowny, medyk i nadworny lekarz króla Kazimierza Jagiellończyka. Uznaje się go za pierwszego znanego z imienia polskiego przyrodnika. Współczesny Kopernikowi, wydaje się prawdziwym luminarzem w swej dziedzinie: zakres tematyczny jego dzieła świadczy o bogatym zasobie słownictwa, umiejętności syntetyzowania wiedzy z różnych obszarów i wielkiej akrybii³.

Rękopis nie był dotąd przedmiotem studiów i nie był nigdy wydany w całości w edycji krytycznej. Po raz pierwszy został zidentyfikowany i opisany przez Ignacego Polkowskiego w katalogu księgozbioru katedry wawelskiej z roku 1884⁴. Nieco później, bo w roku 1900, Józef Rostafiński opublikował *Średniowieczną historię naturalną w Polsce*⁵ – zestawienie danych nt. roślin, zwierząt, minerałów i leków znanych i używanych w Polsce od XII do XVI w. Była to pierwsza – i jak dotąd jedyna – publikacja naukowa dotycząca tego rękopisu. Rostafiński nie skupiał się jednak wyłącznie na tekście Stanki; w swojej pracy zawarł przegląd najważniejszych tekstów przyrodniczych z przełomu XV i XVI stulecia. Jej pierwszy tom to ogólne opisy źródeł, gdzie znalazło się nieco zdawkowych informacji o Janie Stance. Tom drugi obejmuje ekscerpta z rozmaitych XV- i XVI-wiecznych tekstów przyrodniczych zawierających glosy polskojęzyczne, uporządkowane zostały one chronologicznie, przy czym pierwsze miejsce zajmują wyimki z dzieła Jana Stanki.

Łącznie Rostafiński przedrukował z Ms225 1883 jednostki leksykalne, przeważnie polskie⁶, niekiedy z ich łacińskim sąsiedztwem, co

³ Rolę Jana Stanki szczególnie podkreślił Aleksander Brückner, *Przyczynki do dziejów języka polskiego*, „Rozprawy Akademii Umiejętności” 1916, seria IV, z. 54, s. 305–306. Wydaje się, że jego dobra opinia powinna stanowić dla filologów motywację do wnikliwych i szczegółowych badań tekstu rękopisu. Tak się jednak nie stało z przyczyn, które częściowo poruszono w niniejszym tekście.

⁴ I. Polkowski, op. cit.

⁵ J. Rostafiński, *Średniowieczna historia naturalna w Polsce*, Kraków 1900. Leksykonowi Jana Stanki poświęcił Rostafiński krótki podrozdział o tytule *Antibolomenon Kapituły Krakowskiej* (s. 33–42).

⁶ Danuta Ostaszewska w artykule *Śląski przyrodnik Jan Stanko i jego dzieło: pierw-*

daje nieco ponad 1/20 całości materiału leksykalnego kodeksu. Wyboru dokonywał, kierując się przede wszystkim obecnością polskich glos, które stanowią jednakże zaledwie ok. 15% całości dzieła Jana Stanki. Ich zestawienie i omówienie zostało przedstawione jako dowód wysokiego rozwoju wiedzy przyrodniczej na ziemiach polskich⁷. Przeprowadzenie szczegółowej analizy językoznawczej i strukturalnej nie było jego celem, niemniej *Średniowieczna historia naturalna w Polsce* pozostała fundamentem dalszych badań nad manuskryptem Jana Stanki, stanowiąc podstawę materiału leksykalnego uwzględnionego w *Słowniku Staropolskim*⁸. Powodem tego był niezrozumiały charakter wielu osobliwych leksemów oraz – jak można przypuszczać – słaba orientacja autora w strukturze dzieła. Wpływ Rostafińskiego był jednakże na tyle przemożny, że do dziś niemal każde z nielicznych i bardzo ogólnych opracowań naukowych dotyczących Jana Stanki opiera się na jego ustaleniach. Dotyczy to zarówno botaników, jak i kilku językoznawców piszących na ten temat⁹. Nikt jednak nie podjął próby wydania całości tekstu w edycji krytycznej ani też opracowania językoznawczego chociażby jego części. Jest to o tyle zaskakujące, że po pierwsze, mamy tu do czynienia z prawdopodobnie najstarszym kompletnym, jednolitym tekstem przyrodniczym z ziem polskich, skomponowanym wedle jakiegoś z góry założonego planu¹⁰, a po drugie, z dziełem, które cechuje się niezwykle obfitością leksyki. Sam Rostafiński zauważył dobitnie, że dzieło to „niewątpliwie żywo zainteresuje filologów”¹¹.

Leksykon Jana Stanki zawiera 20 tys. haseł, co jednak nie równa się liczbie terminów, których jest, wedle wstępnych szacunków, ok.

szy zachowany zbiór słownictwa specjalistycznego, [w:] Prace Komisji Historycznohistorycznej, t. 12, Śląskie Miscellanea, Katowice 1999, podaje, że na 1828 wyrazów polskich w leksykonie Jana Stanki 725 po raz pierwszy notowanych jest właśnie tam.

⁷ Glosy zajmują strony 3–32 i ujęte są w postać wypisu, w którym odnajdziemy glosę, numer strony w manuskrypcie wedle średniowiecznej numeracji oraz krótki opis sąsiadujących wyrazów.

⁸ Opis leksyki zaczerpniętej z Ms225 i wprowadzonej do *Słownika* znaleźć można w suplemencie do słownika pt. *Źródła Słownika Staropolskiego*, IJP PAN KRAKÓW, Kraków 2005, s. 157.

⁹ Należy tu w szczególności wymienić prace: Ludwiki Szelachowskiej Winiarzowej pt. *Piętnastowieczna nazwa królewskiego ptaka z herbu Polski*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 2017, nr 12, s. 278–287; Małgorzaty Karneckiej pt. *Słownik Jana Stanki – najbogatszy zabytek przyrodniczy Średniowiecza*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1976, z. X.

¹⁰ Terminologia przyrodnicza występuje wszakże i w innych rękopisach, datowanych między rokiem 1430 a 1470, dość dobry spis ich podaje Rostafiński, op. cit. Nie są to jednak leksykony z uporządkowanym zasobem nazw.

¹¹ J. Rostafiński, op. cit., s. 38–41.

14–15 tys., jako że jego autor – oraz potencjalni glosatorzy – spisywali obok siebie leksemy w różnych wariantach graficznych, a nawet w różnych formach deklinacyjnych. Leksykon – co wynika z jego natury – nie jest pisany *in continuo*, co więcej: brak w nim jakichkolwiek elementów dodatkowych pisanych tekstem ciągłym, jak np. wprowadzenie, dedykacja itd., co w znacznym stopniu utrudnia ocenę rozmaitych aspektów towarzyszących jego powstaniu, takich jak przeznaczenie, okoliczności i czas powstania.

Hasła leksykonu są pozbawione części definicyjnej – zatem w zestawieniu sprawiają wrażenie raczej starannej notatki niż precyzyjnego leksykonu. Nie jest to zatem słownik definicyjny, lecz glosariusz. Do znacznej części haseł łacińskich i latynizowanych dopisywane są, na ogół tą samą ręką, ale niekiedy też wyraźnie odmienną, glosy synonimiczne¹² i tzw. wernakularne, tj. zawierające leksemy z języków narodowych: polskiego, niemieckiego i, rzadziej, czeskiego. Słowa te identyfikujemy niemal w zupełności z często dziś używanymi nazwami roślin, minerałów, ptaków czy nawet składników popularnej diety. Zaliczyć do nich możemy słowa takie, jak: ostrężyny¹³, ostróżki, ostróżeczka, glóg, szafir, alabaster, żywe srebro, sokół, ogórek, koper, dynia, ale także mniej znane dziś słowa, takie jak gagatek w znaczeniu czarny bursztyn (łac. *lapis gagates*). Z niemieckich zaś wymienić możemy słowa takie, jak: *Pech, Gurken, Silber, Gold* (z wariantami np. *geschlagenes Gold*) itd. Stanowią one jednocześnie o znacznej wartości tego dzieła dla rozwoju zaawansowanej terminologii medycznej i przyrodniczej w językach nowożytnych. Prócz tego liczne słowa to hybrydy lekсыkalne tworzone na bazie słów łacińskich, arabskich i greckich. Nie są one wszelako ewenementem: odnajdujemy je także w innych tekstach medycznych i przyrodniczych z epoki. Są to m.in. słowa takie, jak: *litodendron, litodendrium, triandafilla, rododafnes, saphirus, saphiros, lapis zabarges, taberzet* (prawdopodobnie rodzaj cukru). Dla filologa znającego język nowogrecki – przynajmniej w stopniu podstawowym – interesujące jest np. słowo *triandafilla*, które jest transkrypcją formy liczby mnogiej nowogreckiego rzeczownika *τριαντάφυλλο* oznaczającego różę. Co ważne, słowo to musiało być bar-

¹² D. Ostaszewska, op. cit., s. 11 podaje, że część synonimów stanowią spolonizowane nazwy łacińskie, np. *bazylika* od *basilicum*, *żankiel* od *sanicula* etc., jak również kalki tłumaczeniowe, np. *psi języczek* od *lingua canis*.

¹³ D. Ostaszewska, op. cit., s. 11–14 zwraca uwagę, że wiele nazw roślin obecnych u Stanki przetrwało dziś na ogół w postaci form gwarowych. Można tu przede wszystkim przytoczyć Stankowe *ostrężyny*, popularną do dziś i autorowi niniejszego artykułu znaną z autopsji nazwę gwarową (gwary małopolskie, gwara miejska Krakowa) jeżyn.

dzo rozpowszechnione, skoro przedostało się do języka rumuńskiego, gdzie funkcjonuje w formie *trandafir* – nazwy pospolitej również oznaczającej różę. Pewna grupa leksemów ma charakter tzw. makaronizmów, wyrazów celowo zbyt skomplikowanych, mających znaczenie okultystyczne, używanych w alchemii. Tu przytoczyć można słowa (*hapax legomena*) takie, jak: *suchaha*, *zebedesbohar*, *boahara*, *boaharech* itp. Ich znaczenie nie jest jasne, a możliwe, że do ustalenia wcale niemożliwe.

Manuskrypt Jana Stanki składa się z dwóch części. Recto I karty nosi tytuł *Incipit Antibolomenum Benedicti Parthi*, co zdaje się wskazywać na autora pierwotnego dzieła, którego adaptacją – wedle niektórych hipotez¹⁴ – może być omawiany leksykon. Dzieło to nie jest znane z żadnego innego źródła ani przekazu, wydaje się zatem, że manuskrypt Jana Stanki jest jedynym świadectwem jego ewentualnego istnienia. Nie wiadomo, czym było owo *Antibolomenum*: obszernym leksykonem przyrodniczym czy też traktatem medycznym. Problem ten wydaje się jednym z najciekawszych i najważniejszych w badaniach nad rękopisem.

Pierwsza część dzieła to zasadniczy leksykon, obejmujący strony 1–521 (według oryginalnej paginacji), druga zaś to indeks zatytułowany *Tabula synonymorum*¹⁵ – zestawienie najczęściej używanych i najbardziej rozpowszechnionych nazw simpliciów medycznych, gatunków roślin i zwierząt, minerałów i niektórych chorób. W tekście zasadniczym poszczególne leksemy są oznaczone liczbami wahającymi się w przedziale 1–600. Ponadto elementy zapisane w *Tabula synonymorum* są także oznaczone liczbami, lecz bez wyraźnego porządku. Nie jest do końca jasne, w jaki sposób oznaczenia te miałyby funkcjonować: w jakim porządku występować, do czego dokładnie odsyłać. Rostafiński¹⁶ twierdzi, że są to odsyłacze do stron manuskryptu – tak jest tylko częściowo, ponieważ niektóre oznaczenia nie wskazują na wyraźny związek leksemu ze stroną, z którą miałyby się tematycznie wiązać. O zagadkowym charakterze *Tabula synonymorum* mogą świadczyć następujące przykłady: (a) wyraz *cedrus*, który oznaczony jest w *Tabuli*

¹⁴ Hipotezy te zostały sformułowane przez Rostafińskiego, *op. cit.*, s. 35–38. Powielają je m.in. Maciej Skulimowski, *Najstarszy zabytek polskiego języka lekarskiego*, „Wiadomości Lekarskie” 1957, s. 81–82; Alicja Zemanek, *Jan Stanko. Przyrodnik, lekarz*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ*, Kraków 2000; Eugenia Wierzbicka w artykule pt. *Botanika w Polsce w średniowieczu (do końca XV wieku)*, „Wiadomości Botaniczne” 1964, t. VIII, z. I, s. 79–91.

¹⁵ I. Polkowski, *op. cit.* źle odczytał śródtytuł *Tabula synonymorum*, podając go jako *Tabula s. nominorum* [sic!].

¹⁶ J. Rostafiński, *op. cit.*, s. 35–38.

liczbą 80 i w istocie można odnaleźć go na stronie 80, wyraz *galbanum*, który powinien według *Tabuli* znajdować się na stronie 75, również się tam znajduje, (b) słowo *gummi arabicum*, które w *Tabuli* oznaczone jest liczbą 12, powinno znajdować się na tej stronie, jednak zamiast niego mamy tylko *arbor gummi arabici*, (c) wyraz *acatueros*, który w tekście głównym opatrzony jest numerem 107, nie znajduje się wcale w *Tabuli*, próżno go też szukać na s. 107, jest to więc oznaczenie puste; podobnie wyraz *Alfaradob* z glosą *mawl ber* (*Maulbeer*) opatrzony w tekście głównym oznaczeniem 127 nie znajduje się wcale ani w *Tabuli*, ani też na s. 127. Wygląda więc na to, że *Tabula* nie jest kompletna (być może nie została ukończona) – nie wszystkie odsyłacze w tekście mają swój odpowiednik w *Tabuli* – lub celowo nie zawierała ona niektórych odniesień. Ciekawe jest też, że sytuacja opisana w pkt (a) zdarza się o wiele częściej, tzn. jeśli jakiś leksem w *Tabuli* opatrzony jest oznaczeniem numerycznym, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że znajdziemy go na odpowiedniej stronie (tu Rostafiński zapewne dobrze rozumował – *Tabula* miała ułatwiać orientację w treści), jednakże leksemy opatrzone oznaczeniem w tekście często nie mają bezpośredniego odpowiednika w *Tabuli*, a na stosownych stronach są także nieobecne w formie takiej, jaka zanotowana jest pod oznaczeniem. Warto jednak zaznaczyć, że przeświadczenie Rostafińskiego o systemie numeracyjnym odsyłającym do paginacji jest poniekąd rozbieżne z okolicznością, że w dziełach średniowiecznych numeracja indeksowa na ogół odsyła do jednostki tekstowej innej niż stronica, wobec czego należałoby raczej domniemywać, że numery z *Tabula synonymorum* swe odpowiedniki będą raczej mieć w numerach wpisanych przy niektórych hasłach. Podobny system udało się zidentyfikować w ogólnie przez autora niniejszego artykułu zbadanym rękopisie numer 850 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej.

W świetle aktualnej wiedzy rękopis Ms225 wydaje się nie tylko najstarszym tekstem medycznym pochodzącym z ziem polskich, lecz także należy do najobszerniejszych glosariuszy pochodzących z tego obszaru. Niewątpliwie jednak istniały na ziemiach polskich rękopisy skopiowane wcześniej, zatem możemy tu mówić precyzyjnie o najstarszym tekście oryginalnym.

Nie dysponujemy obecnie żadnymi dokładnymi informacjami ani nawet poszlakami, które pomogłyby wyjaśnić okoliczności powstania dzieła. Jest ono datowane na podstawie zapisu z kolofonu na końcu głównej części (s. 521¹⁷, wedle oryginalnej numeracji stronic), gdzie

¹⁷ Numeracja stosowana w niniejszym artykule przyjęta została za paginacją średniowieczną stron rękopisu. Ze względu na niemożność uzyskania dostępu do oryginal-

widnieje rok 1472. Niewątpliwie wówczas tekst w jakiejś postaci musiał już istnieć; nie wiemy jednak, czy był to główny rdzeń leksykonu (bez glos oraz bez *Tabula synonymorum*), czy może istniał wówczas dopiero załączek tekstu w postaci starszego, być może zachodnioeuropejskiego dzieła.

O samym autorze wiemy nieco więcej. Syntezę dotychczasowej wiedzy na temat Jana Stanki zawiera artykuł w *Polskim Słowniku Biograficznym*, w którym uwzględniono, co zasługuje na szczególną uwagę, szereg materiałów źródłowych, w tym: Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478, *Acta Episcoporum Cracoviensium*, teksty dokumentów zebrane w *Cracovia artificum 1462–1475* oraz *Liber Beneficiorum* Jana Długosza¹⁸. Wedle tych źródeł Jan Stanko pochodził ze Śląska, urodził się zapewne po roku 1420 w Lubinie, a zmarł ok. roku 1490 w Krakowie¹⁹. Wykształcenie medyczne otrzymał najprawdopodobniej w Europie Zachodniej, najpewniej w Lipsku oraz w Italii. W 1470 r. został immatrykulowany do Metryki Akademii Krakowskiej w charakterze wykładowcy²⁰. Jako duchowny pełnił funkcję kanonika m.in. we Wrocławiu oraz w Głogowie, osobiste kontakty utrzymywał z Janem Długoszem, którego miał także leczyć. Jako wykształcony medyk był, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, także lekarzem nadwornym Kazimierza Jagiellończyka i jego potomków²¹. Był też jednym ze świadków wzmiankowanych w akcie pokoju toruńskiego z roku 1466. Taka formacja intelektualna Jana Stanki wskazuje, że mógł on mieć dobry dostęp do manuskryptów; uważa się, że posiadał własną bibliotekę. Jego księgozbiór miał liczyć około 46 woluminów, z czego do dzisiaj zachowało się dziewięć sygnowanych odręcznie, w tym dwa teksty medyczne, jeden teologiczny i sześć prawniczych. Dwa rękopisy medyczne: kodeksy nr 782 oraz nr 801 przechowywane obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej mogą stanowić podstawę do badania możliwych źródeł i wpływów dotyczących omawianego leksykonu. W kodeksie oznaczonym nr 782 zawarte są teksty Bartolomea de Montagnana i Tommasa Barbo, w nr 801 zaś teksty: *Antidotarium Nicolao*

nego tekstu Ms225 uznana została ona za jedyną poprawną, widoczną na reprodukcjach mikrofilmowych, z których podczas prac nad artykułem korzystano.

¹⁸ Na źródła te powołuje się Patrycja Gąsiorowska, autorka hasła w *Polskim Słowniku Biograficznym* (Jan Stanko, ad verbum), <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-stanko-stanconis> [dostęp 5.09.2022].

¹⁹ Te informacje o Stance podaje Rostafiński, op. cit., s. 38–41.

²⁰ Por. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1, Kraków 1887, s. 198–199.

²¹ Papież Sykstus IV w dokumencie nadającym Stance kościół w Białej (diec. poznąńska) miał określić Stankę mianem: *Kazimiri regis Poloniae phisicus dilectus*, za: P. Gąsiorowska, op. cit.

Falcutiusa, komentarz do X księgi Rhazesza, *Regimen sanitatis* Johanna Mewrera oraz anonimowa *Nota de XII signis zodiaci*²². Wszystkie są opatrzone glosami marginalnymi prawdopodobnie samego Stanki. Ustalenia te jednak wymagają pewnej weryfikacji. Ich wstępna analiza pozwala jednakże stwierdzić, że między nimi a manuskryptem Stanki zachodzą podobieństwa: w zakresie kroju pisma (rotunda gotycka), struktury (dzieła te, jakkolwiek są to traktaty pisane *in continuo*, zawierają glosariusze zestawione w sposób podobny do Ms225) oraz zastosowanego w glosariuszach systemu indeksowania.

Przykładowo, we wspomnianym manuskrypcie nr 782 można odnaleźć kilkunastostronicowy wokabulariusz zawierający różne terminy medyczne, przydatne w trakcie lektury traktatów. Drugi rękopis – nr 801 – sporządzony znacznie staranniej niż nr 782, jest również wyposażony w rodzaj receptariusza, w którym odnaleźć można opisy różnych leków, złożone z nagłówka zawierającego opis oraz wskazania farmaceutyczne (spisane rubryką), oraz listy składników wraz z oznaczeniami miar spisanej czarnym inkaustem. Także tutaj występuje pewna liczba glos, które wydają się podobne pod względem kroju pisma; to wymaga szczegółowych analiz.

Na tym tle omawiany rękopis Ms225 wydaje się szczególny, gdyż zawiera tylko jedno dzieło, które jest *sensu proprio* leksykonem. Leksykony jako takie nie należą do rzadkości wśród średniowiecznych tekstów przyrodniczych²³; podobne znajdujemy także w kodeksach ze zbioru Stanki oraz pokrewnych z epoki, ale stanowią one zawsze appendix do szerszego dzieła. Kusząca jest hipoteza, że leksykon Jana Stanki jest hybrydą glosariuszy załączanych do innych dzieł będących w jego posiadaniu. Opracowanie materiału leksykalnego z obydwu przytoczonych wyżej źródeł może dać istotne wskazówki odnośnie do struktury leksykonu Jana Stanki. Data 1472 w kolofonie świadczy o tym, że wówczas, tj. dwa lata po immatrykulacji Stanki jako wykładowcy na Akademii Krakowskiej, tekst istniał już w jakiejś postaci. Zatem musiał on sporządzić swój leksykon już jako człowiek dojrzały, doświadczony i wykształcony, mający do dyspozycji rozmaite źródła fachowe.

Specyfika prac edytorskich w odniesieniu do dzieła Jana Stanki jest właściwa dla opracowań tekstów użytkowych, a od strony *stricto* kodykologicznej – tekstów zawartych w jednym kodeksie. Innego

²² W Polskim Słowniku Biograficznym (*Jan Stanko*, ad verbum) znajdziemy kompletny wypis dzieł medycznych z biblioteki Jana Stanki.

²³ Ciekawy przegląd takich rękopisów zawiera monografia Kateřiny Volekovej, *Česká lexikografie 15. století*, Praha 2015, s. 40–41, 121–154.

podejścia edytorskiego wymagają teksty literackie, innego dyplomatyczne, a jeszcze innego użytkowe. W przypadku tekstów literackich filolog dysponuje solidną podstawą do porównań – stanowią ją teksty o podobnej tematyce, formie czy treści – zatem ustalanie optymalnych lekcji konkretnych wyrazów, formy całych pasaży, a nawet tworzenie koniektur jest znacznie ułatwione. O ile autor jest znany z innych utworów, można wychwycić cechy charakterystyczne dla jego stylu oraz specyfikę używanego wokabularza. W przypadku tekstów dyplomatycznych możemy – na ogół – ustalić kancelarię, która dany dokument wydała, zatem jest też możliwe odtworzenie formularzy, na podstawie których spisywano dokumenty, bądź też odtworzenie ich na bazie dostępnych danych: faktów językowych, takich jak słownictwo, cechy składni, zakres tematyczny.

W przypadku tekstów użytkowych – konkretnie leksykonów, takich jak Jana Stanki – często nie posiadamy tekstów analogicznych w decydującym stopniu ani też innych dzieł pochodzących z tego samego warsztatu. Można odnieść się natomiast do glosowanych traktatów medycznych ze zbioru Stanki – układ ich glos oraz załączonych słowniczków może potencjalnie wskazywać na paralelizmy z omawianym rękopisem. Edytor staje tutaj wobec kwestii skompletowania korpusu adekwatnych źródeł oraz problemu pochodzenia poszczególnych jednostek hasłowych w leksykonie. Wobec tego kwerenda źródłoznawcza oraz kodykologiczna będzie mieć – z konieczności – charakter kwerendy poniekąd ślepej. Prace nad edycją krytyczną rękopisu rozpoczyna się na ogół od analizy kodykologicznej. Jej celem jest przede wszystkim sporządzenie dokładnego opisu fizycznego dzieła, zatem jego wymiarów, liczby składek, a także określenie rodzaju materiału piśmienniczego czy sposobu oprawienia kodeksu.

Najważniejszą i najbardziej żmudną częścią prac, bez której wszakże edycja obyć się nie może, jest systematyczne sczytywanie i transliterowanie tekstu źródła. Zajmuje to najwięcej czasu, gdyż wymaga jednoczesnego ustalania lekcji poszczególnych wyrazów, do czego potrzeba źródeł paralelnych, mogących służyć pomocą i wskazówką²⁴. Przez takie konfrontacje eliminuje się dwuznaczności i wprowadza ewentualne koniektury.

Pomijając kwestie związane ściśle z opisem kodykologicznym, pierwszym zagadnieniem, z którym musi zmierzyć się edytor tekstu, są kwestie jego struktury i pisowni. W przypadku Ms225 ma to znaczenie

²⁴ Przypomnijmy, że znaczna część wyrazów hasłowych jest całkowicie obca filologowi klasycznemu o standardowej formacji.

o tyle kluczowe, że tekst ten charakteryzuje się różnorodnością grafii (zdarza się, że jedna jednostka leksykalna przywoływana jest w dwu lub więcej pisowniach²⁵) oraz wielością zapożyczeń niełacińskich i glos wernakularnych, nieposiadających ustalonej pisowni, a niekiedy nawet jednego, powszechnie zrozumiałego znaczenia. Struktura zaś tego tekstu stanowi połączenie porządku alfabetycznego z gniazdowym i tematycznym. Obydwa te aspekty mogą być zarówno ułatwieniem, jak i utrudnieniem. Z jednej strony mnogość pisowni ułatwia konfrontację z innymi rękopisami²⁶, z drugiej jednak – nie zawsze da się rozeznaczyć, gdzie przebiegają granice jednej jednostki hasłowej. Struktura natomiast podsuwa pewne podpowiedzi, gdyż da się bezbłędnie rozpoznać, że głównym pryncypium porządkowania materiału jest alfabet, jednak leksykon dzieli się na wiele bloków tematycznych, które same w sobie zawierają alfabetycznie uporządkowane leksemy. Bloki wyróżnione są jedynie w taki sposób, że pierwszą literę inicjalnego hasła zapisano majuskułą, a nazwę najczęściej używaną oznaczono podkreśleniem. Nie funkcjonuje żaden system nagłówków wyodrębniających segmenty. Zatem można stwierdzić, że struktura leksykonu ma charakter alfabetyczno-tematyczno-gniazdowy. Wspomniane wyżej ciągi leksemów zapisanych w różnych grafiami strukturę tę współtworzą i wydaje się to efektem sprecyzowanego zamiaru autora.

Wstępne analizy tekstów medycznych ze zbioru Stanki oraz pokrewnych tekstów ze zbliżonej epoki nie wykazują żadnej wyraźnej korespondencji z Ms225 – przynajmniej jeśli chodzi o zbieżność struktury czy kolejność haseł lub układ glos. Podobieństwa te mogą jednak ukazać się dopiero na dalszych etapach badań, tzn. po odczytaniu całości leksykonu oraz wstępnej transliteracji tekstów potencjalnie źródłowych. Mogą one także tworzyć zbieżności bardzo ogólnego poziomu, przynajmniej w takim zakresie, w jakim zarówno leksykon, jak i reszta tekstów zawierają terminologię powszechnie wówczas używaną. Do korpusu badanych tekstów należy też włączyć teksty późniejsze, np. Szymona z Łowicza, w których można poszukiwać analogii w zakresie słowotwórstwa.

²⁵ Przykładem mogą tu służyć różne pisownie nazwy *bezaar* (bezoar) na s. 75: *bezaar*, *bezar*, *bezard* oraz dalej warianty: *bezerat*, *bezrat*, *bezuard* oraz, na s. 78, słowo *sabara* o niezidentyfikowanym odpowiedniku polskim: *sabara*, *sabare*, *sabar*, *sabari*, *sabr*, *sabra*, *saber*, *saberi* oraz tuzin innych wariantów nazwy.

²⁶ W przypadku gdy liczne nazwy są dla filologa niejasne i niezrozumiałe, pomocne może być odnalezienie pewnego leksemu w tekście, który jest traktatem medycznym bądź słownikiem definicyjnym. Stąd można pozyskać definicję, która następnie będzie wskazówką do odcyfrowania całego segmentu leksykonu.

Z drugiej strony należy zauważyć, że co najmniej trzy spośród dotychczas przeanalizowanych dzieł ze zbioru Stanki mają systemy indeksacji zbliżone w swej strukturze do omówionej wyżej *Tabula synonymorum*. Nie jest jednak przesądzone, by był to dowód na ewentualne powiązanie – możemy tu mieć do czynienia z reprezentacją powszechnego ususy leksykograficznego. Więcej ustaleń mogą przynieść porównania kroju pisma użytego w glosach towarzyszących głównym zapisom w tych indeksach.

Prace nad przygotowaniem edycji krytycznej tekstu dawnego nie ograniczają się do kwerend *strictae* filologicznych. Ważne informacje można także pozyskać na podstawie badań tła historyczno-źródłowego. Zestawienie wszystkich dostępnych danych na temat życia Jana Stanki pozwala na sprecyzowanie miejsc i kręgów intelektualnych, w których mógł być aktywny, a tym samym wskazanie, skąd pochodzić mogą źródła leksykonu. Zatem kwerendy źródłowo-filologiczne (w zakresie źródeł przyrodniczych) winny być poprzedzone kwerendami źródłowo-historycznymi, które mogą ujawnić dalsze tropy badawcze.

Potencjalnym źródłem mogą się okazać teksty, które Jan Stanko mógł znać, oraz te, które pozostają w zależności tematycznej wobec omawianego leksykonu. Podstawowym materiałem pomocniczym oraz niewątpliwym tropem badawczym są wspomniane dwa kodeksy sygnowane nazwiskiem Stanki ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Niemniej należy wziąć pod uwagę także inne teksty medyczne z tego okresu, przy czym kluczowe jest ustalenie ich własności – czy Jan Stanko miał do nich dostęp. Szczególne znaczenie mogą mieć rękopisy przechowywane w bibliotekach krakowskich.

Celem kwerend źródłowych jest także ocena zagadnienia, czy istnieją kodeksy zawierające leksykony przyrodnicze o strukturze zbliżonej do Ms225. Jej zakres jest w zasadzie nieograniczony z natury i jedynie indywidualne koncepcje badacza ustanawiają pewne limity.

Jest oczywiste, że gdy sporządza się edycję krytyczną, należy poszukiwać tekstów źródłowych oraz świadectw tekstualnych wśród dzieł wcześniejszych, zwłaszcza przyrodniczych i medycznych, co powinno wykazać możliwe wpływy bezpośrednie: ewentualne wspólne warianty pisowni nietypowych leksemów oraz wspólne archetypy w zakresie struktury leksykonu. Także teksty późniejsze mogą się okazać istotne, a to z dwóch względów: przede wszystkim na ziemiach polskich po roku 1473²⁷ coraz więcej tekstów przybiera formę drukowaną, a źró-

²⁷ Jest to data powstania pierwszej drukarni Kasprowa Elyana we Wrocławiu.

dło takie z zasady jest dla badacza przystępniejsze. Co więcej, druki te są nieraz oparte na pierwowzorach rękopiśmiennych i drukowanych (*Pandecta Medicinae Matthaei Silvatici*, *Hortus Sanitatis*, *Gart der Gesundheit*²⁸), zatem odczyt ich jest szczególnie ułatwiony. Po wtóre, teksty powstałe w niedługim czasie po dziele będącym przedmiotem opracowania mogą wskazywać na znaczące wspólne archetypy w zakresie struktury oraz użytej leksyki.

Filolog opracowujący tekst odwołuje się w pierwszej kolejności do fachowych słowników łaciny średniowiecznej. Słowniki te układano na ogół od wieku XVII, lecz teksty medyczne i przyrodnicze nieczęsto znajdowały się w korpusach ich źródeł, a jeśli jakaś część ich zasobu leksykalnego trafiła do słownika, to pomijano raczej enigmatyczne słowa hybrydowe bądź niejasne znaczeniowo. Zatem użyteczność słowników łaciny średniowiecznej nie jest tu zbyt wysoka i korzysta się z nich raczej po to, aby upewnić się co do znaczenia terminu ogólnie znanego.

Niestety, żadne z powyżej omówionych źródeł nie pozwala na sformułowanie choćby częściowej odpowiedzi na pytanie, kim mógł być Benedictus Parthus oraz czym było *Antibolomenum* wzmiankowane na pierwszej karcie manuskryptu dzieła Stanki. Zainteresował on już Rostafińskiego, który sugerował²⁹, że *Antibolomenum* miało być traktatem medycznym – źródłem leksyki łacińskiej dla pierwszej partii manuskryptu Stanki, która zawiera terminy dotyczące surowców mineralnych i kilku roślinnych zagranicznych. Rostafiński przypuszczał, że Stanko wyselekcjonował z tego dzieła pewną ilość materiału, który zestawiał w listę o obecnej postaci, wzbogacając ją o nazwy (w glosach) z języków polskiego i niemieckiego, a także (w tekście głównym) dopisując kilka nazw roślin krajowych. Są to jednak tylko hipotezy, niemające żadnego oparcia w faktach kodykologicznych. Zatem co oznaczać mógł tytuł *Antibolomenum Benedicti Parthi*? Trudno powiedzieć, ale można śmiało wysunąć sugestię, że jest to ślad zarzuconego później systemu oznaczania partii leksykonu opierających się na danym dziele fachowym. Wydaje się, że mógł to być, obok systemu gniazdowo-tematyczno-alfabetycznego, kolejny sposób porządkowania treści: jeśli iść tym tropem, można wysnuć przypuszczenie, że takich nagłówków

²⁸ *Pandecta Medicinae* Mateusza Sylwatyka (*Matthaei Silvatici*) to bardzo często kopiowane dzieło medyczno-farmaceutyczne, stworzone ok. 1317 r., jest obszerną kompilacją wiedzy medycznej z dzieł Pliniusza, Dioskurydesa, Galena, Awicenny, Serapiona. Było później wielokrotnie wydawane drukiem. Zaś *Hortus sanitatis*, niem. *Gart der Gesundheit*, to również zbiór recept farmaceutycznych i opisów surowców roślinnych, opublikowany w Moguncji w 1491 r.

²⁹ J. Rostafiński, op. cit., s. 33–38.

w całości tekstu mogło być więcej i że mogły odpowiadać innym tekstom źródłowym; jednakże – z przyczyn niedających się już określić – autor (kompilator) naszego leksykonu zarzucił ten system. Mogło to wynikać, być może, ze zmiany przeznaczenia dzieła – najwyraźniej ograniczono je do użytku warsztatowego wśród osób znających, co do zasady, korpus źródeł.

Praca nad manuskrypcem zawierającym leksykon przyrodniczy obfitujący w synonimy oraz warianty pisowni otwiera dla filologa – językoznawcy perspektywy trojakiego rodzaju. Nie wszystkie muszą zostać omówione szczegółowo w edycji, jednakże wzmiankowanie ich i wstępny opis może być drogowskazem dla prowadzących dalsze, szczegółowe badania.

Przed wszystkim tak rozległy leksykon jest doskonałym i kompletnym świadectwem terminologii przyrodniczej sprzed czasów Linneusza. Należy pamiętać, że leksykon Jana Stanki agreguje w sobie – wedle wszelkiego prawdopodobieństwa – zasoby leksykalne pochodzące z różnych źródeł, zatem ma charakter przeglądowy i może stanowić kompendium leksykologiczne, do którego można odwoływać się, identyfikując napotkane leksemy. Prócz tego znaczną rolę odgrywa okoliczność, że w okresie przedlinneuszowskim powstawało znacznie mniej dzieł medycznych, zatem dostępnych jest mniej świadectw lekсыki fachowej. Leksykon gromadzący wielką liczbę terminów z okresu bezpośrednio poprzedzającego jest zabytkiem i świadectwem godnym szczególnej uwagi.

W rozumieniu bardziej językoznawczym, a także w perspektywie wykraczającej poza horyzont europejski, tekst ten może być uznany za dowód przenikania się materiału leksykalnego z języka łacińskiego, greckiego, arabskiego oraz języków średniowiecznej Europy – wszelako część jednostek hasłowych to hybrydy językowe. Są one przykładem i świadectwem zazębiania się kultur umysłowych owych czasów oraz sposobów mieszania się materiału leksykalnego w zakresach takich, jak semantyka czy morfologia. Dla językoznawcy jest to jeden z niewielu przypadków badawczych, w których tak wielka liczba tak skomplikowanych leksemów zgromadzona jest w jednym, jednolitym i ustrukturyzowanym kodeksie. Dla filologów sławistów tekst Stanki jest świadectwem procesów zachodzących – nierzadko na granicy kilku języków – w początkowym okresie formowania się polskiej (a nawet ogólnosłowiańskiej) terminologii przyrodniczej, medycznej i farmakologicznej. Na aspekt ten zwracano już kilkakrotnie uwagę³⁰,

³⁰ Zob. przyp. 9.

a najlepszym świadectwem tego jest włączenie do *Słownika Staropolskiego*³¹ pewnej części polskiej leksyki z omawianego manuskryptu.

Niezależnie od perspektywy badawczej zaproponowanej wobec wyjątkowego zabytku łączącego różne dziedziny nauki najważniejszymi problemami badawczymi są kwestie autorstwa tekstu i warsztatu twórcy, zastosowania i sposobu użytkowania kodeksu na przestrzeni dziejów, a ponadto zagadnienie nowatorstwa i, konsekwentnie, następców czy też ewentualnych uczniów Jana Stanki. Problematyka ta dalece wykracza poza kompetencje edytora i standardową zawartość krytycznej edycji tekstu – oczywiście zagadnienia te należy w ogólnym zarysie omówić. Tym bardziej że tematyka, przeznaczenie i sposób użytkowania rękopisu nie były tematem żadnego szerszego opracowania naukowego. Rostafiński zagadnienia te wprawdzie porusza, ale czyni to zdawkowo i podaje wyłącznie własne, subiektywne poglądy. Ustalenie komu, do czego i w jaki sposób mógł służyć kodeks wymaga ustaleń źródłoznawczych, leksykograficznych i kodykologicznych. To zwięźczenie prac nad edytowanym tekstem – wykracza poniekąd poza ramy komentarza krytycznego.

Gdy ma się na uwadze charakterystyczną cechę leksykonu, a mianowicie fakt, że poszczególne terminy pozbawione są definicji, a jedynie, co je otacza, to glosy oraz odwołania numeryczne do *Tabula synonymorum*, można zaryzykować stwierdzenie, że tekst przeznaczony był do użytku przez osoby, które mają dość szeroką orientację w materii, zatem był adresowany do fachowców, którzy nie potrzebowali definicji, lecz szerokiej listy synonimów i wyrazów bliskoznacznych, na które mogli natknąć się w codziennej praktyce medycznej lub farmaceutycznej. Pamiętajmy, że wówczas, jeszcze przed epoką standaryzacji nomenklatury przyrodniczej, pod kilkoma nazwami mógł się kryć jeden surowiec, ewentualnie odwrotnie – jedna nazwa mogła być niekiedy aplikowana do kilku desygnatów. System indeksacji przez numerację oraz prawdopodobne odwołania do najczęściej używanej nazwy wpisanej w *Tabula synonymorum* mogły ułatwiać szybkie odszukanie synonimów i wyrazów bliskoznacznych, co z kolei mogło być ułatwieniem dla początkujących, lecz mających już pewną wiedzę pozwalającą na identyfikowanie najpopularniejszych nazw substancji. Można zatem wywnioskować, że leksykon Stanki to tekst przeznaczony tylko do użytku wewnętrznego i nigdy nie miał trafić do szerszej publiczności. Był najprawdopodobniej pomocny w pracy farmaceutów i medyków jako obszerny receptuariusz, rodzaj ówczesnej

³¹ Zob. przyp. 8.

farmakopei, o czym wspominał już Rostafiński. Potwierdza to stopień zużycia kodeksu – może on wskazywać, jak wielu miał użytkowników. Rękopis zachował się w stosunkowo dobrym stanie, wszystkie strony są czytelne, a uszkodzenia obejmują jedynie pojedyncze zapisy. Nie był więc – jak się wydaje – intensywnie użytkowany. Co do liczby „rąk”, które nad nim pracowały, to ogranicza się ona najprawdopodobniej do dwóch lub ewentualnie trzech (przy założeniu, że glosatorów mogło być dwóch): pierwsza była ręka kopisty spisującego wyrazy hasłowe w głównych szpaltach strony, druga – ta, która dopisała część kursywnych glos marginalnych (mamy bowiem w Ms225 dwa typy glos marginalnych: zapisane rotundą oraz kursywą)³².

Kwestią, która poniekąd wieńczy wszystkie wymienione wyżej obszary badań, jest kwestia nowatorstwa i ewentualnego wpływu dzieła Stanki na późniejszy rozwój piśmiennictwa medycznego i przyrodniczego w Polsce.

Bezsporny jest fakt, że glosariusze czy leksykony tego typu, czyli pozbawione części definicyjnej, stanowiły dodatek do innych dzieł pisanych *in continuo*³³. Zatem niewątpliwie tekst Ms225 ma charakter wyjątkowy – jako rzadki, o ile nie jedyny, samodzielny leksykon przyrodniczy, zawierający glosy i zestaw synonimów, ale pozbawiony definicji. Jeśli istotnie jednolitość kroju pisma zostanie potwierdzona, to będzie to świadczyło, że za strukturą tekstu stoi autor o sprecyzowanym i przemyślanym zamiarze. Byłoby to także dowodem na to, że Stanko był człowiekiem o wybitnych zdolnościach, umiejętności syntetyzowania wiedzy i kompetencjach językowych. Sama zaś struktura, gdy uda się ją dokładnie opisać i oznaczyć jej elementy, może także być dowodem oryginalności Stanki, nawet jeśli metoda jego pracy polegała na kompilacji materiału leksykalnego z innych dzieł.

Warto zatem postawić pytanie, w jakim stopniu dzieło Stanki zależne jest od źródeł. Będzie to wymagało ustalenia, czy jest możliwe wyodrębnienie określonego korpusu źródeł (jak np. zasoby prywatnej biblioteki Stanki), czy też należy przyjąć, że Stanko korzystał z wielu tekstów, które w ciągu swej pracy zbierał, opisywał i selekcjonował zawarty w nich materiał leksykalny. Odrębnym zagadnieniem pozostaje pochodzenie glos: jeśli przyjąć, że pochodzą one od dwóch kopiistów, należy zweryfikować, czy wywodzą się one z tych samych, czy może odrębnych źródeł.

³² Obecność dwu typów pisma wykrył już Ignacy Polkowski, zob. op. cit., s. 165.

³³ Rzetelne dane na ten temat podaje w sposób rozproszony – jakkolwiek uwzględniając obfity materiał rękopiśmienny – K. Voleková, op. cit., zwł. s. 37–46, 128–157.

Na koniec należy też ustalić, jaki mógł być wpływ Jana Stanki na polską terminologię przyrodniczą, ile nazw mógł do polszczyzny wprowadzić, ile terminów z ludowego wariantu języka utrwalić na piśmie, a ile zaczerpnąć np. z języka czeskiego. Ta perspektywa badawcza wiąże się z omówionym wcześniej podejściem językoznawczym i potencjalnym zainteresowaniem ze strony slawistów.

Dla przyrodników i historyków nauki istotniejsze będzie pytanie, czy bujny rozkwit medycyny po 1500 r. miał jakikolwiek związek z działalnością Jana Stanki. Mogłaby na to wskazywać okoliczność, że zasadniczo przed Stanką nie znamy z imienia żadnych polskich przyrodników ani też ich spisanych dzieł. Jednakże począwszy od XVI w. pojawia się znaczna liczba uczonych botaników, tworzących zarówno po polsku, jak i łacinie dzieła przyrodnicze. Warto zweryfikować, czy np. w zakresie terminologii wykazują one zależność od leksykonu Stanki i czy wynika ona z dokładnej znajomości dzieła poprzednika, czy może raczej ze zbieżności terminów, które pisarze znali z bieżącego użytku.

Sporządzanie edycji krytycznej łacińskiego tekstu użytkowego z dziedziny nauk przyrodniczych wiąże się z szeregiem ograniczeń systemowych. Edytor niebędący z zawodu przyrodnikiem ani medykiem czy też historykiem nauk ścisłych narażony jest nieustannie na ryzyko nadinterpretacji pewnych faktów językowych, mylnego przypisania pewnych osobliwości leksykalnych albo fałszywego zidentyfikowania powiązań między tekstami. Wobec tego zachodzi konieczność konsultowania pewnych elementów z fachowcami z dziedziny medycyny i farmacji, także nieustannego poszerzania kompetencji z zakresu historii nauki. Jednak medyk lub botanik nie ma większości narzędzi analitycznych, którymi dysponuje filolog, a obcując z tekstem obfitującym w rozliczne grafie wariantywne jednego leksemu, skomplikowany system glos i indeksacji, może popaść w konfuzję lub, idąc śladami Rostafińskiego, zdecydować się na uproszczoną, niefilologiczną edycję, która ma stosunkowo ograniczoną użyteczność.

Perspektywa badawcza, jaką prezentuje filolog klasyczny i wydawca oraz ich warsztat, są odmienne od warsztatu i problematyki badawczej przyrodnika. Między podejściem Józefa Rostafińskiego – botanika, a tym, które prezentuje filolog – współczesny wydawca tekstu, istnieją dwie zasadnicze różnice:

1. Różnica sposobu i metody. Historyk nauk przyrodniczych lub botanik szczególnie zainteresowany historią nauki – jak Rostafiński – dąży do przedstawienia wyekstrahowanych pierwiastków tekstu tak,

aby podkreślić pewne linie rozwoju dziedziny badań. W tym przypadku mamy do czynienia z wyekscerpowanymi polskimi glosami (z niektórymi łacińskimi odpowiednikami), które ukazać mają stopień rozwoju terminologii botanicznej na ziemiach polskich w XV w. Filolog zaś skupia się na ukazaniu struktury, pełnego bogactwa językowego, możliwych zależności, dziejów kodeksu, osoby autora i jego warsztatu.

2. Różnica docelowego odbiorcy. Józef Rostafiński adresował swoje dzieło do botaników zainteresowanych dziejami nauki. Charakterystyczną cechą polskich publikacji naukowych tamtego okresu było uwypuklanie charakteru „narodowego” dawnych dzieł przyrodniczych. Dlatego też skupiano się na polskich glosach, pomijając przy tym bogactwo leksyki niemiecko- czy greckojęzycznej. Rostafiński wspominał wprawdzie o możliwym zainteresowaniu, jakie dzieło Jana Stanki może wzbudzić u filologów klasycznych, lecz mimo to głównym celem jego publikacji było ukazanie rozwoju polskiej terminologii botanicznej.

Ostatecznym celem opisywanych w tym artykule prac edytorskich, a także bliższym horyzontem pracy badawczej jest zredagowanie pierwszej kompletnej edycji filologicznej tekstu spełniającej kryteria nowoczesnych wydań krytycznych oraz opatrzone komentarzem językoznawczym i kodykologicznym. Horyzontem dalszym i długoterminowym jest wprowadzenie materiału z leksykonu Jana Stanki do obiegu naukowego oraz zainicjowanie debaty naukowej na temat występującej w nim leksyki.

Bibliografia

Kodeksy zawierające teksty medyczne ze zbioru Jana Stanki

Zbiór Biblioteki Jagiellońskiej:

Kodeks pergaminowy nr 782 (różne dzieła w kodeksie).

Kodeks pergaminowy nr 801 (różne dzieła w kodeksie).

Zbiór Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej:

Kodeks papierowy nr 225 (omawiany leksykon przyrodoznawczy).

Literatura przedmiotu

Album studiosum Universitatis Cracoviensis, t. 1, Kraków 1887.

Barycz H., *Ślązacy w polskiej kulturze umysłowej na tle polsko śląskich związków duchowych w przeszłości*, Wrocław-Warszawa 1946.

Brückner A., *Przyczynki do dziejów języka polskiego*, seria IV, „Rozprawy Akademii Umiejętności” 1916, nr 54.

- Ostaszewska D., *Śląski przyrodnik Jan Stanko i jego dzieło: pierwszy zachowany zbiór słownictwa specjalistycznego*, [w:] „Prace Komisji Historycznoliterackiej”, t. 12, *Śląskie Miscellanea*, Katowice 1999.
- Karnecka M., *Słownik Jana Stanki – najbogatszy zabytek przyrodniczy Średniowiecza*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1976, t. X.
- Lachs J., *Lekarze Krakowskiej Kapituły Katedralnej*, Kraków 1905.
- Lachs J., *Krakowskie księgozbiory lekarskie z XVI wieku*, „Archiwa do dziejów literatury i oświaty w Polsce” 1914, nr.
- Maślankiewicz K., *Z dziejów nauk mineralno-geologicznych w Polsce*, [w:] *Polscy badacze przyrody*, Warszawa 1959.
- Polkowski I., *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*, cz. 1, Kraków 1884.
- Skulimowski M., *Najstarszy zabytek polskiego języka lekarskiego*, „Wiadomości Lekarskie” 1957.
- Szafer W., *Zarys historii botaniki w Krakowie na tle sześciu wieków Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Wydawnictwo Jubileuszowe UJ*, Kraków 1964, t. 19.
- Szelachowska-Winiarzowa L., *Piętnastowieczna nazwa królewskiego ptaka z herbu Polski*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*” 2017, nr 12, s. 278–287.
- Voleková K., *Česká lexikografie 15. století*, Praha 2015.
- Wierzbicka E., *Botanika w Polsce w średniowieczu (do końca XV wieku)*, „Wiadomości Botaniczne” 1964, t. VIII, z. I.
- Zemanek A., *Jan Stanko. Przyrodnik, lekarz*, [w:] *Złota księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ*, Kraków 2020.